Dziennik Poznański
wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątnych.
Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal
Na Pocztach krajowych 2 tal. 13 srg. 9 fen.
Wszelkie rękopisy do Dzien. Pozn. przysyłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 srg. 3 fen. od wiersza
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 srg. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelma. nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 228 Środa, 5 października 1864. № 228

Poznań, 4 października. Monitor wczorajszy ogłosił depeszę p. Drouyn de Lhuys do p. Sartiges w sprawie włoskiéj datowaną z dnia 12 września, zatém trzy dni przed samém zawarciem konwencyi frankowłoskiéj. Telegramy podają treść depeszy w tych słowach:

Okupacyą Rzymu zawsze uważano za stan nienormalny i tymczasowy. Dla Francyi będzie pożądaném ustanie téj okupacyi, ile, że akt interwencyi, przeciwny jednéj z zasad głównych prawa publicznego, z strony Francyi tém trudniéj da się usprawiedliwić, że pomoc dana Włochom miała kraj ten uwolnić od mięszania się obcych. Trwają różnice zdań pomiędzy władzami rzymskiemi i jenerałami francuskiemi, z czego się wywięzują starcia, a nawet oba rządy, francuski i rzymski, różnią się co do zasad. Sumienie często skłania Francyą do dawania rad, które Rzym mniema się być zobowiązanym odrzucić. A jednak na Francyą spada odpowiedzialność za politykę, któréj ona bynajmniéj nie pochwala. Stosunki włoskie szczęśliwie się zmieniły, i rządowi włoskiemu udało się rozbić stronnictwo Rzymowi nieprzyjazne. Rząd włoski przestał przedewszystkiém Rzym jako stolicę stawiać na czele swego programu, owszem zobowiązał się przenieść siedlisko główne władzy do miasta innego. Wypadek ten, po umowach tyczących się bezpieczeństwa Stolicy Apostolskiéj, pozwala termin opuszczenia Rzymu oznaczyć. Papież może sprowadzić chwilę gdzie obrona oręża francuskiego dla jego bezpieczeństwa nie będzie już potrzebną i gdzie znów się rozpocząć może położenie normalne jego państwa.

Ponieważ sam tekst urzędowy konwencyi dotychczas nie jest ogłoszony, powtórzymy tu z korespondencyi Bullier domniemamy tekst jego, który zapewne niejest dokładny. A zatém

Art. 1. Rząd cesarza Francuzów obowięzuje się wyprowadzać z posiadłości Ojca ś. stopniowo swoje wojska, stósownie do tego, jak Jego Świątobliwość urządzać będzie armią złożoną z cudzoziemców katolików. 2) Nawzajem rząd króla włoskiego obowięzuje się nie przeszkadzać tworzeniu się wojska papieskiego, byle to nie stało się niebezpiecznem dla Włoch. 3) Oprócz tego rząd króla włoskiego obowiązuje się szanować dzisiejsze terytoryum papieskie i zasłaniać je przed wszelkim napadem z zewnątrz. 4) Rząd króla włoskiego oświadcza gotowość rozpoczęcia układów w celu przyjęcia na siebie części długu papieskiego, odnoszącego się do dawnych prowincyi

Jak wspomnieliśmy tekst ten zapewne nie jest dokładny, a nawet dzienniki francuskie powątpiewają czy treść całego układu wyczerpuje. W Turynie wiedzieć chcą o artykule tajnym, czy téż o przyrzeczeniu królewskiém sformułowaném dosłownie jak następuje:

„Rząd królewski w skutek niniejszéj konwencyi zobowiązuje się przenieść siedlisko władzy wykonawczéj i centralnego zarządu w przeciągu sześciu tygodni do Florencyi. Termin ustania okupacyi państw papieskich ze strony Francyi ustanowiony na dwa lata ma się liczyć od dnia gdzie dekret królewski przeniesie stolicę Włoch do Florencyi."

Konferencye pokojowe w zatargu niemiecko duńskim odbywające się w Wiedniu żółwim postępują krokiem, przypominając słowo któregoś dyplomaty, co twierdził iż daleko trudniéj zawrzeć pokój niż zdobyć prowincyą. Wedle N. freie Presse wiedeńskiéj na posiedzeniu onegdajszém konferencyi Austrya i Prusy odrzuciły projekt ażeby Rosya lub Anglia jako rozjemcy ustanowiły zasady likwidacyi oznaczając część długu przypadającą na księstwa; dwa sprzymierzone mocarstwa owszem podały Danii pewien rodzaj ultimatum żądając oświadczenia się w téj sprawie likwidacyjnéj. Duńscy pełnomocnicy oznajmili o tém rządowi kopenhagskiemu i oczekiwano odpowiedzi, po któréj nadejściu miano znów zwołać posiedzenie konferencyi.

NPan raczył radzcę sądu powiatowego Lohmanna w Pleszewie mianować dyrektorem sądu powiatowego trzemeszeńskiego.

L. C. **Berlin,** 3 października. *Sąd stanu. Sprawa przeciw Polakom.*

(W sali posiedzeń wzniesiono trzy wielkie piece żelazne, za pomocą których sala będzie ogrzewaną.)

Prezes Büchtemann zagaja posiedzenie o godzinie 9 i rozpoczyna wysłuchiwanie świadków.

August Buttel, rodem z Berlina, pełniący dawniéj obowiązki nauczyciela domowego w domu obżałowanego Hulewicza, otrzymał w lutym r. z. paskartę w landraturze we Wrześni i udał się do Krakowa, zkąd 23 marca r. z. przybył do Berlina. Tymczasem spostrzeżono, że niejakiś Buttel bardzo często jeździł między Krakowem i Wrocławiem i wykryto, że 15 kwietnia r. z. wydano drugą paskartę dla Buttla, za którą, jak twierdzi oskarżenie, podróżował obżałowany Hulewicz.

Świadek oświadcza, iż tylko jednę otrzymał paskartę i raz tylko jeździł do Krakowa, aby zobaczyć obóz Langiewicza, w którym jeden dzień bawił. Widział tam do 4000 zbrojnych powstańców. Od 23 marca r. z. bawił bez przerwy w Berlinie. Obżałowany Hulewicz oświadcza, że paskarty dla Buttla nie wziął z landratury, ani za takową nie podróżował.

Następnie wysłuchują kilku wyrobników i parobków, którym miał wedle oskarżenia, obżałowany dzierżawca Pluciński dać pieniądze na podróż do Królestwa Polskiego. Obżałowany zeznał że dawał im jałmużnę, lecz odradzał, aby się nie udawali do powstania. Pewnego razu w nocy zmusiło go kilka indywiduów, które poprzednio już były karane sądownie, aby im dał pieniądze na drogę. Świadkowie wyrobnik Zegalewski i parobek Muściał oświadczają, iż się udali do obżałowanego przedstawiając mu swą biedę i zamiar iścia do Kongresówki, do czego tenże wcale ich nie namawiał, ale owszem pokilkakrotnie powtarzał: „ja was nie zachęcam do tego." Mimo to świadkowie z własnéj woli udali się do powstania. Wyrobnik Bromborowicz zeznaje, iż z kilku innymi udał się na dziedziniec we wsi obżałowanego, gdzie jeden z nich otrzymał karteczkę i 15 tal.; przecież on sam pieniędzy nie dostał. Wreszcie oświadcza czeladnik rzeźniczy Jädel, iż otrzymał pieniądze od nieznajomego pana, lecz obżałowanego rekognoskować nie może. Na wniosek rzecznika Brachvogla odczytują zeznania kilku świadków, które jednozgodnie przemawiają na korzyść obżałowanego, ponieważ żaden ze świadków nie widział go działającego osobiście na rzecz powstania. Obrońca wnosi zatém o uwolnienie obżałowanego, czemu naczelny prokurator, jak zwykle, sprzeciwia się.

W sprawie obżałowanego Kaźmierza Węclewskiego, dzierżawcy dóbr Nielęgowa, wysłuchują kilku świadków, wyrobników i parobków co do tego, czy obżałowany w kwietniu r. z. otrzymał od swych sąsiadów 5 koni dla powstańców, które do Brodowa miał odstawić. Świadkowie potwierdzają fakt ten, dodając, iż włościanie pokilkakrotnie wynurzali swój żal, iż tak piękne konie mają być oddane kosynierom. Przypominamy, że obżałowany, którego dzierżawa zbyt małą jest, aby się z niéj mógł utrzymać, wedle własnego zeznania prowadził handel końmi. Rzecznik Deyks stawia zatém wniosek o uwolnienie obżałowanego, czemu p. Adlung znowu się sprzeciwia.

Sąd ustępuje i uchwala: aby wnioski o uwolnienie obżałowanych Plucińskiego i Węclewskiego odrzucić.

Następuje badanie obżałowanych, nasampierzód obżałowanego Bolesława Moszczeńskiego, który wedle oskarżenia miał pełnić obowiązki komisarza cywilnego w powiecie inowrocławskim, późniéj zaś po objęciu urzędu tego przez obżałowanego Ulatowskiego, być komisarzem wojennym. Obżałowany miał być jednym z najgorliwszych ajentów komitetu narodowego w swoim powiecie i zorganizować tak zwaną partyą „czerwonych", któréj połączenie się z komitetem także jemu oskarżenie przypisuje, opierając się na liście właściciela dóbr Modlińskiego, w którym jest mowa o zgromadzeniu jakoby zwołaném przez obżałowanego na dzień 16 marca r. z.

Obżałowany oświadcza, że o nominacyi na komisarza cywilnego lub wojennego dowiaduje się dopiero z oskarżenia, że zgromadzenia żadnego nie zwoływał, tém bardziéj, że 15go marca r. z. wyjechał do Poznania, gdzie przez kilka dni bawił. Notatka hr. Działyńskiego brzmi: „Bol. Moszcz. Kuśnierz pod Wojcin," co ma oznaczać: „Bolesław Moszczeński w Kuśnierzu pod Wojcinem." Daléj znajduje się w pugilaresie druga notatka téj treści: „W Inowrocławiu po 10 sztuk," co wedle oskarżenia ma oznaczać, że obżałowany zakupywał zapewne po 10 sztućców w Inowrocławiu. Obżałowany przecież zaprzecza temu i nie wie, coby one notatki miały oznaczać. Między papierami tak zwanego komitetu znaleziono kilka listów, jakoby przez obżałowanego pisanych, które mają poświadczać, iż był czynnym przy zakupywaniu broni i przyrządów wojennych i brał udział w posiedzeniu komitetu powiatowego, o czém ma świadczyć także protokół z onego posiedzenia. Prócz tego wykazuje oskarżenie jakiś raport, który przypisuje obżałowanemu jako komisarzowi wojennemu. Obżałowany zaprzecza temu, znawcy zaś oświadczają, że pismo w raporcie różni się od pisma obżałowanego, mimo to twierdzi p. landrat inowrocławski, że dokument ten pisany jest przez obżałowanego zmienionem pismem. Obżałowany stanowczo temu raz jeszcze zaprzecza, przyznaje przecież, że napisał dla jednego z swych znajomych (Baranowskiego) i za jego podyktowaniem raport komisarza cywilnego powiatu inowrocławskiego, który to raport znaleziono także pomiędzy papierami hr. Działyńskiego. Urzędu jednakże żadnego nie pełnił, ani niemógłby go przyjąć, gdyż mieszka na samém pograniczu powiatu, który najrozleglejszym jest w całéj prowincyi, i prócz tego kupił był właśnie wieś w bardzo złym stanie, na któréj zagospodarowanie musiał wiele czasu poświęcić. Wreszcie żona jego w tym czasie niebezpiecznie była chorą, w domu zaś miał od połowy kwietnia znaczny inkwaterunek; prócz tego otworzył w swym lesie sprzedaż drzewa, co także dużo mu zabierało czasu; słowem, gdyby nawet chciał, nie mógłby był się oddawać innym zatrudnieniom.

W ciągu badania zachodzi następujący wypadek. W pugilaresie Działyńskiego znajdują się przy nazwisku obżałowanego Moszczeńskiego głoski „o, k. w.", które ostatnie głoski tłómaczy oskarżenie słowami „komisarz wojenny." Obrońca rzecznik Lent zapowiada dowód co do znaczenia głoski „o."

Przy wynikłéj ztąd dyskusyi wyraża się zastępca naczelnego prokuratora, asesor Mittelstaedt: „Gdyby p. obrońca nie był chciał mnie nie zrozumieć...", w skutek czego rzecznik Lent zakłada stanowczy protest przeciw tego rodzaju wyrażeniom, zauważając, że słowo „chciał" zawiera w sobie dolus, który odeprzeć musi. Zarzucono mu działanie umyślne i wnosi dla tego, aby jeźli nadal ma zatrzymać swe miejsce jako obrońca, sąd powziął w téj mierze uchwałę. Prezes odpowiada, że nie ma prawa dyscyplinarnego nad prokuratoryą i dla tego uchwała sądowa nie miałaby w téj sprawie żadnego znaczenia. Pozostaje zatém tylko rekurs do naczelnego prokuratora. P. Adlung oświadcza przecież krótko i zwęzłowato, że w téj sprawie żadnego nie może wydać zdania. Rzecznik Lent powtarza, iż nie może zatrzymać swego stanowiska jako obrońca, jeśli obciążonemu podobnym zarzutem, prezes, do którego się udał, nie poda zadośćuczynienia. Lojalność, jaką obrona w swojém postępowaniu zawsze dotąd dokumentowała, nie pozwala mu postąpić inaczéj, jak raz jeszcze zażądać, aby sąd w téj mierze powziął uchwałę. Prezes odpiera, że przecież nie posiada władzy nad prokuratoryą i że nie wolno mu téjże udzielać nagan. Sądzi zatém i uprasza obrońcę, aby od zamiaru swego odstąpił. Asesor Mittelstaedt oświadcza z swéj strony, że nie przypomina sobie, aby użył wyrażenia „umyślnie." Rzecznik Lent obstaje przecież przy swym wniosku, aż wreszcie na zaręczenie prezesa, iż w téj sprawie inaczéj postąpić nie może i dla tego sądzi, że obrońca zadowolni się tém jego oświadczeniem, również na przedstawienia jednego z swych kolegów, oświadcza, iż od poszukiwania dalszego odstępuje.

Badanie toczy się po tém intermezzo daléj nad znaczeniem głoski „o", którą obrońca tłómaczy wyrazem „odmówili", co także potwierdza obżałowany Grabowski; asesor zaś Mittelstaedt zapytuje tłómacza Kąkla, czyby głoski „o" nie można tłómaczyć wyrazem „ogólny". Zapytany oświadcza, że z jednéj głoski żadnego tłómaczenia przedsięwziąć nie można, że przecież wyraz „ogólny" nie miałby w tym związku żadnego sensu.

Oskarżenie twierdzi, że w domu obżałowanego Moszczeń- w r. z. na wiosnę bardzo dużo bywało gości, czemu tenże nie zaprzecza, dodając, że to właśnie z tego wypływa, iż mieszka nad kordonem granicznym. Z téj saméj przyczyny nie mógł służby swéj „wysyłać" do powstania, jakkolwiek jako Polak szczere żywił współczucie dla walczących z Moskwą braci. Nareszcie zarzuca obżałowanemu oskarżenie, iż uwięziony poróno z obżałowanym Ulatowskim w Inowrocławiu, miał do tegoż powiedzieć, że nic nie zdradzi. Obżałowany zaprzecza temu i dodaje w końcu, że mu nigdy na myśl nie przyszło, wspierać jakieś przedsięwzięcie przeciw Prusom, a nawet dla przyczyn podanych wyżéj, powstania przeciw Rosyi wspierać nie mógł. Świadków przeciw obżałowanemu wysłuchiwać będą jutro.

Posiedzenie kończy się o godzinie 3¼. Najbliższe posiedzenie jutro, we wtorek, o godzinie 9.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 1 października. Dziennik Warszawski bodaj po raz dziesiąty zaręcza, że nie jest pismem „urzędowém" moskiewskiém, lecz tylko „przywilejowaném." Jak się zdaje, wypada to na jedno.

— Piąty z kolei ukaz o wychowaniu publiczném w Królestwie Polskiém, dotyczy organizacyi dyrekcyi naukowych i brzmi wedle Dz. War. jak następuje:

Z bożéj łaski My Aleksander II cesarz i samowładca wszech Rosyi, król polski, w. ks. finlandzki itd.

Ukazem w d iu dzisiejszym wydanym, położyliśmy gruntowniejsze podstawy organizacyi szkół początkowych w Królestwie Polskiém. Do urządzenia tych szkół powołujemy wszystkich mieszkańców Królestwa, bez różnicy pochodzenia i wyznania, ułatwiając im możność korzystania w tém ważném dziele z pomocy skarbu. Dla pomyślniejszego spełnienia myśli Naszych, co do rozszerzenia i rozwinięcia wychowania początkowego w Królestwie, uznaliśmy jednocześnie za dobre, ustanowić w tym kraju dyrekcye naukowe i osobom, które będą niemi kierować, bliższe zawiadywanie wszystkiemi szkołami początkowemi powierzyć.

Osądziwszy potrzebném określić główne zasady organizacyi tych dyrekcyi naukowych i pogodzić nowe obowiązki dyrektorów szkół z innemi częściami zarządu wychowania w Królestwie Polskiém postanowiliśmy i stanowimy:

I. Organizacya dyrekcyi naukowych.

Art. 1. Królestwo Polskie podzieloném zostaje na 10 dyrekcyi naukowych: warszawską, łódzką, radomską, kielecką, lubelską, chełmską, siedlecką, suwałkowską, łomżyńską i płocką.

Art. 2. Granice każdéj z tych dyrekcyi będą dokładnie oznaczone osobném postanowieniem urządzającego w Królestwie komitetu.

Art. 3. Do zarządu dyrekcyami naukowemi mianowani zostaną dyrektorowie szkół, których prawa służbowe poniżéj w artykule 35 są określone.

Art. 4. Do zawiadywania istniejącemi w Warszawie początkowemi (elementarnemi) i prywatnemi zakładami naukowemi ustanowiony zostaje inspektor szkół miasta Warszawy, porównany w prawach służbowych z dyrektorami szkół.

Art. 5. Warszawski dyrektor szkół, oprócz wszystkich za obrębem miasta Warszawy szkół do jego dyrekcyi należących, mieć będzie w swém zawiadywaniu, znajdujące się w témże mieście średnie i wyższe zakłady naukowe z wyjątkiem szkoły głównéj.

Art. 6. Zakłady naukowe, które z mocy obowiązujących przepisów nie podlegają zwierzchniéj władzy wychowania w Królestwie, lecz od innych władz zależą, pozostaną jak dotąd w zawiadywaniu tychże władz. Dyrektorowie szkół atoli z obowiązku zwiedzać mają wszystkie tego rodzaju zakłady nau-

kowe, i przedstawiać uwagi swoje za pośrednictwem swéj zwierzchności do uznania władz zawiadujących temi zakładami.

II .Atrybucye i obowiązki dyrektorów szkół, oraz inspektora szkół miasta Warszawy.

Art. 7. Dyrektorowie szkół oraz inspektor szkół miasta Warszawy, mają zwierzchnictwo nad wszystkiemi rządowemi i publicznemi zakładami naukowemi, znajdującemi się w obrębie właściwéj dyrekcyi lub rzeczonego miasta, oprócz tych, które na zasadzie poprzedzających artyków z pod ich zawiadywania są wyłączone.

Art. 8. Do dyrektorów szkół należy nadzór nad wszystkiemi początkowemi szkołami, gminnemi wioskowemi i miejskiemi, znajdującemi się w obrębie dyrekcyi naukowéj. Obowiązkiem ich jest szczególne mieć staranie o ich dobry byt i rozwinięcie. We wszystkiém co tylko tych szkół i zostających przy nich nauczycieli i nauczycielek dotycze,dyrektorowie ci trzymać się winni ściśle przepisów ukazu o szkołach początkowych. Co zaś do szkół początkowych znajdujących się w mieście Warszawie, obowiązki te zgodne z art. 4 na inspektora szkół tego miasta są włożone.

Art. 9. Dyrektorowie szkół a również inspektor szkół miasta Warszawy, przedsięwezmą wszelkie potrzebne środki dla doprowadzenia do skutku przepisów o szkołach początkowych i w tym celu udzielą nauczycielom, nauczycielkom i nadzorcom tych szkół potrzebne skazówki i instrukcye do miejscowych okoliczności zastósowane.

Art. 10. Dyrektorowie szkół i inspektór szkół miasta Warszawy przedstawiać mają zarządowi oświecenia publicznego uwagi swoję co do środków polepszenia stanu podległych im szkół początkowych i starać się o to, ażeby nauczyciele i nauczycielki tych szkół otrzymali wszelkie dogodności, do jakich w moc ukazu o szkołach początkowych, wydanego w dniu dzisiejszym nabyli prawa.

Art. 11. Dyrektorowie szkół i inspektor szkół miasta Warszawy zawiadywać będą częścią naukową szkół rzemieślniczo niedzielnych i handlowych każdy w swoim obrębie i starać się o to, ażeby wykład przedmiotów w tych szkołach odbywał się ściśle według zasad w ukazie o szkołach początkowych postanowionych, z zastósowaniem do specyalnych każdego z tych naukowych zakładów przeznaczeń. W zarządzie gospodarczym tych szkół i w wyborze nauczycieli mają mieć udział władze miejskie i mieszkańcy. Stopień tego udziału osobna instrukcya określi.

Art. 12. W szkołach powiatowych i gimnazyach tak męzkich jak i żeńskich, kierunek całéj części naukowéj do dyrektorów szkół należy. Obowiązkiem ich jest pilnować sposobu i odpowiedniego przepisom odbywania wykładu przedmiotów w rzeczonych szkołach i gimnazyach; dawać oni mają w tym celu potrzebne skazówki i instrukcye nauczycielom i nauczycielkom, oraz zarządowi każdego z oznaczonych zakładów naukowych i czuwać nad postępem nauki.

Art. 13. Pod względem części gospodarczéj i administracyjnéj wspomnionych w poprzedzającym artykule szkół i gimnazyów, dyrektorom służy prawo sprawdzania rozporządzeń i rachunków właściwych s kólnych zarządów.

Art. 14. W wyższych zakładach rządowych, z wyjątkiem szkoły głównéj, dyrektorowie szkół pilnować będą odpowiedniego przepisom wykładu przedmiotów i czynić wszelkie potrzebne pod tym względem spostrzeżenia bezpośredniéj tychże szkół zwierzchności i ich nauczycielom.

Art. 15. Dyrektorowie szkół obowiązani mieć ciągły nadzór nad wszelkiemi prywatnemi zakładami nau owemi w obrębie ich dyrekcyi położonemi, bez względu na to, przez kogo te zakłady są utrzymywane. Pilnować oni mają ścisłego wykonania ustaw wydanych dla tych zakładów i w razie dostrzeżonego od nich jakiegobądź odstąpienia, przedsiębrać właściwe środki dla zatamowania podobnego nieporządku i pociągnienia winnych do odpowiedzialności, według prawa. Co do zakładów naukowych prywatnych znajdujących się w mieście Warszawie, obowiązki tego rodzaju zgodnie z art. 4 wykonywać będzie inspektor szkół miasta Warszawy.

Art. 16. Dla dyrektorów szkół i inspektora szkół miasta Warszawy, w przedmiocie powierzonego im nadzoru nad zakładami naukowemi prywatnemi, o których w artykule poprzedzającym jest mowa, osobna instrukcya szczegółowa dla zastosowania się wydaną zostanie.

Art. 17. Niezwłocznie po wprowadzeniu w wykonanie niniejszego ukazu, dyrektorowie szkół, a w mieście Warszawie inspektor szkół tego miasta, odbyć winni szczegółowy przegląd wszystkich istniejących w Królestwie prywatnych zakładów naukowych, według osobnéj instrukcyi wydać się dla nich mającéj.

Art. 18. Dyrektorowie szkół i inspektor szkół miasta Warszawy, w przedmiotach podległych im zakładów naukowych, mają prawo znosić się z miejscową policyą i w ogólności z władzami miejscowemi oraz żądać od nich pomocy w razach potrzeby.

Art. 19. Dyrektorowie szkół, oraz inspektor szkół miasta Warszawy, sprawozdania z czynności swoich i uwagi swoje we wszystkiem co dotycze podległych im zakładów naukowych zarządowi oświecenia publicznego w Królestwie przedstawiać mają.

Art. 20. Dyrektorowie szkół są z urzędu członkami rady wychowania publicznego i w tym charakterze zasiadają w radzie z głosem stanowczym, ilekroć razy znajdują się w Warszawie. Również inspektor szkół miasta Warszawy jest członkiem téjże rady.

Art. 21. Dyrektorowie szkół po miastach gubernialnych są z urzędu członkami rządów gubernialnych właściwych gubernii.

Art. 22. Wszystkie interesa po części naukowéj, które dotąd do atrybucyi wydziału administracyjnego rządów gubernialnych należały, przechodzą do pomienionych w poprzedzającym artykule dyrektorów szkół. W skutek czego zwinięte zostają sekcye wyznań i oświecenia publicznego w wydziałach administracyjnych rządów gubernialnych istniejące, a interesa duchowne przechodzą z tych sekcyi do sekcyi administracyjnych tychże wydziałów.

Art. 23. W miejsce zwijających się na zasadzie poprzedzającego artykułu sekcyi wyznań i oświecenia publicznego, w wydziałach administracyjnych rządów gubernialnych, naznaczoną być ma każdemu z dyrektorów szkół potrzebna liczba urzędników kancelaryjnych. Szczegółowe rozporządzenia w tym przedmiocie, oraz etaty dla tych urzędników, ułożone zostaną na zasadzie art. 39.

Art. 24. Dyrektor szkół obowiązany jest uczestniczyć w naradach i postanowieniach rządu gubernialnego we wszystkich przypadkach, ilekroć roztrząsać się będą interesa naukowéj części dotyczące. W przypadkach tych rząd gubernialny nic nie stanowi bez uczęstnictwa dyrektora szkół, lub jego zastępcy ustanowionego na zasadzie art. 31 i 32.

Art. 25. Osobna instrukcya określi atrybucye dyrektorów szkół co do mianowania i uwalniania nauczycieli i nauczycielek średnich zakładów naukowych, co do rozdziału między nich wykładu przedmiotów i co do układania programatów nauk. W tejże instrukcyi wskazane zostaną stosunki służbowe dyrektorów szkół względem zarządów podległych im zakładów naukowych, na zasadzie ogólnych przepisów w niniejszym ukazie postanowionych.

III. O inspektorach gimnazyów innych zakładów naukowych.

Art. 26. Przy każdém gimnazyum i szkole powiatowéj, ustanawia się inspektor, który, podlegając bezpośrednio dyrektorowi szkół, jest najbliższym zwierzchnikiem gimnazyum lub szkoły powiatowéj, i ma w swém bezpośredniém zawiadywaniu część pedagogiczną i dyscyplinarną.

Art. 27. Do zawiadywania częścią gospodarczą w gimnazyach i szkołach mianowani będą pomocnicy inspektora. Wszakże w takich zakładach naukowych z powyżéj wymienionych, w których dla małéj liczby uczniów lub z powodu innych okoliczności urząd pomocnika zbytecznym się okaże, obowiązki te wkładają się na inspektora.

Art. 28. Inspektor gimnazyum i szkoły powiatowéj zwiedzać ma klasy i pilnować aby nauczyciele ściśle wypełniali włożone na nich obowiązki. Również inspektor pilnować będzie postępu w naukach i sprawowania się uczniów i ma być obecnym na egzaminach i repetycyach. Atestaty uczniom wydawane, podpisują inspektor i jego pomocnik.

Art. 29. Przy gimnazyach urządzone zostaną w miarę możności, rady pedagogiczne, pod prezydencyą dyrektora szkół, lub w jego nieobecności inspektora na zasadzie przepisów i instru cyi, które osobno wydane być mają.

Art. 30. Zarząd lubelskiego liceum i aleksandryjsko-maryjskiego instytutu zreorganizowany zostanie w ten sposób, aby w zupełności stósował się do wyżéj wskazanych ogólnych zasad gimnazyalnego zarządu.

Art. 31. Pod niebytność dyrektora szkół w mieście gubernialném, miejsce jego zastępować ma inspektor gimnazyum. W tym charakterze pod niebytność dyrektora szkół zasiada on w rządzie gubernialnym z głosem stanowczym, ilekroć roztrząsane będą interesa po części naukowéj.

Art. 32. W Warszawie na zastępcę dyrektora szkół na powyższych zasadach wyznaczonym zostanie z wyboru zarządu oświecenia publicznego jeden z inspektorów gimnazyów lub inspektor aleksandryjsko-maryjskiego instytutu.

Art. 33. W miastach gdzie znajdują się gimnazya, szkoły powiatowe i inne w artykule 30 wymienione zakłady naukowe, bliższy nadzór nad wszystkiemi początkowemi i prywatnemi szkołami miasta, lub nad niektóremi z nich może być powierzony przez dyrektora szkół inspektorom oznaczonych zakładów naukowych z zachowaniem atoli przepisów niniejszego ukazu.

Art. 34. Z obowiązkami inspektora gimnazyum, szkoły powiatowéj i innych w artykule 30 wymienionych zakładów naukowych, połączonym być może obowiązek nauczyciela lub profesora w témże gimnazyum lub przy tymże naukowym zakładzie; a w takim razie inspektor oprócz płacy tego urzędu pobierać ma płacę do obowiązku nauczycielskiego lub profesorskiego przywiązaną.

VI. Przepisy ogólne.

Art. 35. Urząd dyrektora szkół zalicza się do V klasy; urząd inspektora szkół miasta Warszawy, oraz inspektorów gimnazyów i zakładów naukowych w artykule 30 pomienionych, do klasy VI; a urząd inspektorów szkół powiatowych do klasy VII. Mianuje ich i uwalnia rada administracyjna Królestwa na przedstawienie zarządu oświecenia publicznego.

Art. 36. Płaca dyrektorów szkół, inspektora szkół miasta Warszawy i inspektorów gimnazyum, oraz innych zakładów naukowych, o których w artykule 30 mowa, w dołączonym tu etacie jest oznaczoną.

Art. 37. Istniejące dotąd urzęda: dyrektora liceum lubelskiego, rektorów gimnazyów i szkół powiatowych, prefektów gimnazyalnych i lubelskiego liceum, inspektora szkół początkowych w Królestwie i dwóch wizytatorów szkół, zniesione zostają; włożone zaś na wizytatora aleksandryjsko-maryjskiego instytutu obowiązki przenoszą się na warszawskiego dyrektora szkół, wedle ogólnych w niniejszym ukazie zawartych przepisów.

Art. 38. Dawniejsze ustawy, postanowienia i rozporządzenia, w czém z niniejszym ukazem nie są zgodne, uchylają się.

Art. 39. Rozwinięcie niniejszego ukazu i wydanie odpowiednich instrukcyi urządzającemu w Królestwie komitetowi wspólnie z radą administracyjną poleca się.

Art. 40) Wykonanie tego ukazu, który w Dzienniku praw zamieszczony być ma, wkłada się na namiestnika w Królestwie i na władze rządowe, w czém do któréj należy.

Dan w Jugenheimie (pod Darmsztadem), dnia 30 sierpnia (11 września) 1864 r. (Podpisano literami rosyjskiemi) Aleksander, przez cesarza i króla minister sekretarz stanu (podp.) W. Płatonow.

— Równocześnie z ukazami o wychowaniu w Królestwie Polskiém wyszedł ukaz tyczący się złagodzenia kar. Jest to tylko jedna ze zmian kodeksu rosyjskiego zaprowadzonego w Kongresówce w 1847 w miejsce dawnego kodeksu karnego z r. 1818, który był uważanym za jedną z ustaw karnych odpowiadających stopniowi kryminalistyki ówczesnéj w ucywilizowanym świecie. Kodeks z r. 1847 nietylko odznacza się srogością nieznaną w Europie, lecz nadto osobliwém gatunkowaniem pojęcia winy. Ukaz ów łagodzący niejakie rodzaje kary, lecz nie znoszący kary deportacyi na Sybir stósowanéj w owym kodeksie do największéj liczby przypadków, następującéj jest osnowy:

Ukaz o złagodzeniu kar głównych i poprawczych.

My Aleksander II itd.

Ukazem naszym z dnia 17 kwietnia 1863 roku złagodziliśmy surowość kar głównych i poprawczych, wymierzanych w cesarstwie naszém za przestępstwa i wykroczenia. Przekonawszy się obecnie, że w Królestwie Polskiém stopniowo ustala się naruszony czasowo prawny porządek, uznaliśmy możebném wprowadzić i tam środki złagodzenia kar, podobne wprowadzonym w wykonanie w cesarstwie i w skutek tego postanowiliśmy i stanowimy:

Art. 1. Piętnowanie przestępców skazanych na karę główną, niemniéj kara chłosty, w zamian lub dla zaostrzenia innéj kary zawyrokowana odtąd zniesione zostają.

Art. 2. Istniejąca dotąd w Królestwie, na zasadzie osobnych z dawnych czasów pozostałych tam ustaw miejscowych, chłosta rózgami podsądnych w toku śledztwa, zabrania się na przyszłość i z dniem ogłoszenia niniejszego ukazu pod żadnym pozorem mieć miejsca nie może.

Art. 3. Kara chłosty rózgami jeśli nie jest połączoną z inną jaką karą, zamienioną być ma według zasad wskazanych w art. 80 i 90 kod. kar głównych i poprawczych w Królestwie, na osadzenie w wieży lub na areszt ze skróceniem ich trwania podług art. 5 niniejszego ukazu.

Art. 4. Roboty w rotach aresztanckich pod względem ich trwania dzielić się odtąd będą na następujące stopnie: pierwszy od 3½ lat do 4, drugi od 3 do 3½, trzeci od 2½ do 3, czwarty od 1½ roku do 2½ lat i piąty od jednego do jednego i pół roku.

Cztery lata robót, według powyższego złagodzenia, odpowiada najwyższemu zakresowi téj kary, oznaczonéj w kodeksie kar.

Art. 5. Zakreślone kodeksem karnym trwanie karć osadzenia w domu roboczym, w twierdzy, w domu poprawy lub w wieży, skracane będzie przy wyrzeniu téj kary o jedną trzecią część, a przy kolicznościach winę zmniejszających o połowę.

Art. 6. Przy zamianie na zasadzie artykułu 85 kodeksu kar, kary oddania do cywilnych poprawczych rot aresztanckich na karę osadzenia w domu roboczym, tak kobietom w każdym razie, jako téż mężczyznom, dla podeszłego wieku, zgrzybiałości lub z innych przyczyn do robót w rotach niezdatnym, czas trwania robót i osadzenia zwiększany być nie powinien.

Art. 7. Postanowienie wyżej złagodzenia kar zastósowone być mają tak do osób pod sądem zostających jakotéż i do skazanych wyrokami, chociażby te stały się już prawomocnemi, lecz nie zostały jeszcze wprowadzone w wykonanie.

Art. 8. Obowiązujące w niektórych częściach Królestwa Polskiego przepisy procedury kryminalnéj pruskiéj, co do wymierzania kary nadzwyczajnéj uchylają się, i w skutek tego, we wszystkich przypadkach temi przepisami określonych, sądy odtąd władne będą, na zasadzie wykrytych w toku śledztwa poszlak i w miarę ich ważności, skazać podsądnego na karę zwyczajną, prawem postanowioną lub zupełnie go uwolnić od téj kary.

Art. 9. Rozwinięcie niniejszego ukazu, który w Dzienniku Praw zamieszczony być ma, radzie administracyjnéj Królestwa polecamy, wykonanie zaś tegoż ukazu wkładamy na komisye rządowe sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.

Dan w Jugenheimie (pod Darmsztadem) dnia 30 sierpnia (11 września) 1864 r.

(podp.) „Aleksander.“

Przez cesarza i króla, minister sekretarz stanu (podp.) W. Płatonow.

FRANCYA.

± **Paryż** 1 października. W świecie dyplomatycznym ruch wielki, posłowie są w ciągłym ruchu w ogóle w atmosferze politycznéj daje się czuć niepokój jakiś nieokreślony ale widoczny. Wczoraj ks. Humbert miał posłuchanie u cesarza, które trwało pięć kwadransy; zaraz po wizycie następca tronu włoskiego udał się do Turynu. Wszyscy zdziwieni byli otoczeniem ks. Humberta: towarzyszyli mu p. d'Azeglio i Maffei, obaj należą do prawéj strony izby i znani są ze swych zasad konserwatywnych. Wczoraj powrócił do Paryża p. Nigra; odmówienie Ricasolego wzięcia udziału w składzie ministeryum i przybycie niespodzianie p. Nigra do Paryża dało powód do wniosków o przychylaniu się polityki ministerstwa włoskiego do zasad i planów przez p. Ratazzi na posiedzeniu izb przedstawionych. Dziś otrzymano wiadomość, że cesarzowa przez kilka dni ma zabawić w Baden, ludzie kompetentni pragną widzieć pewien związek w jednoczesnym wyjeździe p. Goltza do Baden i p. Budberga (jutro) do Darmsztadu. Pomimo pogłosek o wyjeździe cesarza Napoleona do Baden, żadnych dotychczas nie zrobiono przygotowań i wyjazd prawdopodobniéj nie nastąpi, a jeżeli nastąpi to znienacka w skutek jakich kombinacyi, których obecnie przewidzieć nie podobna. P. Hidalgo, poseł meksykański, wczoraj udał się do Madrytu. Najwięcéj atoli przywięzują wagi politycznéj do przybycia do Paryża lorda Clarendona za powrotem z Wiednia. Wiadomą jest misya szlachetnego lorda w Wiedniu: przybycie jego do Paryża pragną tłómaczyć chęcią zbliżenia się Anglii i wywołania z zapomnienia idei kongresu byle tylko na niéj można było wnieść sprawę konwencyi z dnia 15 września.

Anglia widząc się odsuniętą od wpływu na rozwiązanie kwestyi włoskiéj, pragnie jakkolwiek ten wpływ odzyskać chociażby zaparciem się swéj polityki, z taką butą w odpowiedzi lorda Russla na propozycyą kongresu wypowiedzianą w roku ze

szłym. Dzienniki angielskie pochwalając decyzyą Francyi przy zawarciu konwencyi, zwracają jednak uwagę na tę okoliczność, że kwestya Rzymu bez zgody Stolicy Apostolskiéj załatwiona, chociażby najprzychylniéj dla niéj załatwiona, jest zupełném podkopaniem władzy doczesnéj i sprowadzeniem téj kwestyi do szeregu kwestyi wewnętrznych.

— Powiadają, że Monitor ma wkrótce ogłosić manifest wzywający do rozbrojenia ogólnego w Europie. Wiadomość ta nie zdaje się nam być prawdopodobną, a przynajmniéj pozwalamy sobie wątpić o skuteczności takiego wezwania. Chwila nie zdaje się być szczęśliwie wybraną.

— Sprawa odstąpienia kolei włoskich kompanii lombardzkiéj i projekt wyprzedaży dóbr narodowych we Włoszech, przez wypadki bieżące zdaje się być niepodobnym albo przynajmniéj został odroczonym na czas nieograniczony.

— We środę przeszłą w Londynie miał miejsce mityng olbrzymi robotników socyalistów, mający na celu określić stałe zasady stosunku kapitału do pracy. Kwestya nader ważna, o którą się rozbiły wszystkie marzenia ekonomistów. Trudno pogodzić je z zasadami wolności osobistéj i z pojęciem o własności, nieprzesądzając atoli przyszłych skutków usiłowań podajemy jako fakt, że na tym mityngu ważne zapadły postanowienia, a mianowicie, że każdą razą gdy do izby gminnych odbywać się będą wybory, robotnicy obowiązani są przedstawić swego kandydata. Kto zna charakter Anglików ten może ocenić doniosłość decyzyi podobnéj. Jak się ta kwestya w przyszłości rozwinie, tego dziś niepodobna przewidzieć. Robotnicy rozchodząc się z mityngu śpiewali Marsyliankę, którą ze względu na tę uroczystość przetłumaczono na cztery języki. Robotnicy francuscy byli przedstawieni na mityngu przez komitet umyślnie w tym celu delegowany pod prezydencyą pana Faulin.

— Dziennikarze francuscy niezadowoleni z zależności w jakiéj zostają od ajencyi Havas'a, która panuje bez kontroli nad rozsyłaniem i udzielaniem wiadomości telegraficznych, pragnęli się wyłamać z pod jarzma monopolu. Stan obecny jest obrazą interesów i godności prasy francuskiéj. Zrozumiano to dobrze i dla tego redaktorowie zebrali się wczoraj celem zaradzenia złemu. Wydelegowano komisyą złożoną z panów Delamarre, Havin, Guéroult i Roug celem wygotowania projekt zmiany; projekt ten mają przedstawić na ogólném zebraniu w poniedziałek.

— Nowiny z Ameryki, coraz bardziéj wykazują, że Południe pomimo poświęceń godnych lepszéj sprawy, niedługo już będzie mogło stawiać czoło Północy. Zachwianie kandydatury Mac Clellana czyni wybór ponowny Lincolna bardzo prawdopodobnym.

— Wiadomości z giełdy są smutne dla ruchu pieniężnego. Przy kursach obecnych interesa są niepodobne. Stan ten trwać oczywiście niemoże. Handel na tém cierpi i stowarzyszenia formujące się nie śmią rozpoczynać działania. Mianowanie p. Roulanda naczelnikiem banku sprowadzi może rozwiązanie pożądane; wysokość eskonty jest ogromna, a kapitały spoczywają w kasach, co paraliżuje transakcye. Mobilier ferme à 995 (baisse 7 fr.) Rente italienne ferme à 67,05 .Crédit autrichien 183,50.

* * **Paryż**, 30 września. Książę Humbert, przybywszy wczoraj wieczorem do Paryża, i do Turyuu powołany niebawem telegrafem, dziś o trzeciéj z południa był przyjętym w St. Cloud przez cesarza. Okoliczności obecne tłómaczą powrót nagły księcia do Włoch, ale wieści o abdykacyi króla Wiktora Emanuela wczoraj puszczone po Paryżu, są niezawodnie przesadzone. Włożono królowi w usta wyrazy: „Skoro Włochów wprowadzę do Rzymu, złożę koronę i będę po prostu obywatelem Turynu.“ Jeżeli, co być może, rzeczywiście powiedziano te słowa, zrozumieć można, że głowa domu sabaudzkiego takie ma przywiązanie do miasta rodzinnego. Król rzeczywiście się smuci mocno, po raz pierwszy od wstąpienia na tron zawiści miejscowe i krzywda wyrządzona pod względem materyalnym Turynowi przez konwencyą wrześniową nadwerężyły niezmierną popularność królewską, ale przesilenie jest li chwilowe i z dnia na dzień poprawia się położenie. Listy turyńskie potwierdzają, że wszystko jest spokojném i będzie spokojném aż do zebrania parlamentu. Irrytacya miejscowa skierowała się osobiście na ministrów dymisyonowanych. Nowe ministerstwo nie byłoby zapewne zwołane, gdyby król rzeczywiście miał myśl złożenia korony.

A jednak stronnictwa skrajne starają się agitować opinią, żywioł mazzinistów naturalnie woła: Roma o morte. Ale kiedy stronnictwo ruchu tak łatwą poniosło porażkę pod Aspromonte, chociaż wtedy na jego czele stał Garibaldi, który dzisiaj jest za traktatem, konspiracya będąc pozbawiona poparcia wszystkich ludzi poważnych, nie może się spodziewać powodzenia. Koniec końcem nowy gabinet pewnym jest większości parlamentu w sprawie konwencyi wrześniowéj.

Domysły o celu podróży lorda Clarendona do Wiednia dotąd się gubią w przypuszczeniach; zgoła nic nie wiadomo, po co pojechał do Wiednia, i być może, iż podróż jego niema związku żadnego ze sprawą włoską.

Mówią o przejściu na łono kościoła katolickiego małżonki jednego z ministrów cesarskich, która jest żydówką. W. księżna Marya Rosyjska wraca jutro do Petersburga. Królowa Krystyna zostawiła we Francyi one słynne dyamenty hiszpańskie, wartości 200 milionów franków.

Do Algieryi wciąż wojska wysyłają. Dwa pułki piechoty wysłano z armii Lugduńskiéj; dzień w dzień wysyłają pociągi wojskowe koleją żelazną Śródziemną, a równocześnie wyprawiają artyleryą polną. Marszałek gubernator przebywa w Oranie, oczekując odpowiedzi naczelników arabskich na wezwanie do poddania się, a jeżeli, co jest prawdopodobną, poddać się nie zechcą, marszałek niebawem kolumny wypuści dla ich ścigania.

Z Tunis przybyły wiadomości z 23 września, wedle nich admirał angielski Yverton sam pozostał na przystani Goulette aż do przybycia oczekiwanéj z Malty fregaty, która go zluzuje na stacyi. Admirałowie Bouet Villaumez i Albini odpłynęli natychmiast po wyjeździe komisarza tureckiego, Hajdara paszy, który powrócił do Stambułu. Bej tunetański pozostał więc sam, bez pomocy, ponieważ za wspólném porozumieniem się rządów wszystkie wojska razem odpłynęły. Powstańcy wciąż posiadali Monastyr i blokowali Suzę, walczono także w okolicy Sfax i oczekiwano nawet szturmu na Tunis.

Pobyt p. Layard, pomocnika sekretarza stanu spraw zagranicznych angielskich, w Medyolanie, uważają za przychylny znak dla sprawy włoskiéj.

Nagły powrót do Paryża ambasadora rosyjskiego, p. Budberga, który miał urlop jeszcze na miesiąc, zdaje się być w związku z konwencyą wrześniową. Listy petersburskie donoszą, że dość powszechnie w Petersburgu uważano konwencyą jako układ koalicyi Południa przeciw Północy. Tymczasem już pobyt w. księżnéj Maryi Rosyjskiéj wystarcza na wytłómaczenie powrotu ambasadora, którego powrotu zresztą wymagały starania potrzebne dla urządzenia mieszkania dla cesarzowéj rosyjskiéj w Nicei. Cesarzowéj tam oczekują na 15 października.

Pojawiają się pogłoski o wojnie z Austryą. Nawet członkowie niektórzy ministerstwa nie tają się ze zdaniem, że może przyjść do niéj, a jeżeli przyjść musi, lepiéj gdyby nastąpiła rychléj, bo wtedy mniejby za sobą pociągnęła komplikacyi. Oczywiście wszystko jest niezmiernie przesadzone, choć twierdzą z pewnością, że na seryo studyowano już plany atakowania morzem Wenecyi, ale że się tą sprawą zajmowano już w r. 1859, więc proste odświeżenie w pamięci na wszelkie wypadki, na dziś nie może mieć szczególnego znaczenia.

W Meksyku po prowincyach wojska francuskie spotykają się jeszcze tu i owdzie z partyami Juareza; zwycięstwa Francuzów są bardzo łatwe. Z drugiéj strony cesarzowi Maksymilanowi mimo chęci najszczerszych wiedzie się jakoś tępo. Ma on przed sobą dwie alternaty: albo cudzoziemcom zostawić administracyą kraju, coby rządy jego zrobiło niepopularnemi, albo powołać do zarządu krajowców, których reprezentanci urzędowi po większéj części złożyli tylko próby nieudolności. Ztąd organizacya nowego państwa wiedzie się trudno i wolno.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 4 października. Między uwolnionymi bez kaucyi z więzienia w Hausvoigtei w Berlinie rodakami, znajduje się także p. Zygmunt Kurowski. P. Ludwika Karczewskiego wypuszczono na miesiąc za kaucyą 2000 tal. Czynności komisyi śledczéj sądu stanu w Poznaniu, która od maja r. z. tu fungowała, zamknięto, po wytransportowaniu ostatnich 7 jeńców z więzienia pokarmelitańskiego do Berlina.

— Ostd. Ztg donosi, że p. landrat Madai, zastępujący jak wiadomo bawiącego obecnie w Berlinie prezesa policyi p. Baerensprunga, wpadł w niemiłe kolizye z tutejszym magistratem z powodu, że bez naradzenia się poprzednio z władzami miejskiemi, jak tego wymaga prawo, nakazał samodzielnie zamknięcie bramy berlińskiéj i zamiast współudziału magistratu zniósł się tylko z komendanturą. Ostd. Ztg twierdzi, że magistrat powziął w téj mierze na ostatniém posiedzeniu uchwałę, aby nie ścierpieć nadal, iżby p. Madai w czasie intermistycznego pełnienie obowiązków prezesa policyi, w przypadkach, w których pyawem przepisany jest współudział magistratu, takowy ingnorował. Uchwałę tę magistrat, wedle Ostd. Ztg, zakomunikował osobném pismem p. Madajowi.

— W Krzyżu otworzono stacyą telegraficzną z służbą ograniczoną.

— W Obornikach przedsięwzięto reperacyą mostu na rzece Warcie. Od 1 października przewóz odbywać się będzie aż do dalszego na promie.

— Z Nowego Tomyśla donoszą, iż zbiór chmielu ukończony, lecz obrót nie jest tak ożywiony, jak sądzono z początku. Producenci żądają podobno zbyt wielkie ceny. Najlepszy gatunek płacono od 40 do 50 tal., za pośledniejszy 33—40 tal. za centnar.

Dzierżawy: Myta szosowego w Grabowie i Kosztowie, pomiędzy Wyrzyskiem a Piłą, i w Mrozowie, pomiędzy Nakłem a Wyrzyskiem, od 1 stycznia 1865. Termina 12, 13 i 14 października rb. w lokalu celnym w Wyrzysku. Tamże warunki do przejrzenia.

W powiecie szamotulskim dobra rządowe Sękowo (1557 mórg) i Ludowo (585 mórg) na lat 18 od ś. Jana 1865. Termin licytacyjny i bliższe warunki ogłoszone będą późniéj.

W powiecieie złotowskim w Zachodnich Prusach folwark Stewnitz (2052 mórg), należący do dóbr J. K. W. ks. Karóla Pruskiego, 5 mil odległy od spławnéj Noteci i drogi żelaznéj wschodniéj, ½ mili od Złotowa. Wolny od serwitutów. Od 1 lipca 1865 na lat 18. Warunki w Berlinie Mauer Str. 52 od 10—12 godziny rano. Oferty najpóźniéj do 1 grudnia rb. pod adresem radzcy Dehnike w Berlinie. Minimum majątku 14,000 tal. i świadectwa znajomości agronomii.

Dostawa soli do magazynu solnego w Witkowie z Poznania, na 1 lub 3 lata od 1 stycznia 1865 r. Termin 4 listopada rb. w Witkowie. Kaucya 100 tal.; gminy wiejskie zamiast kaucyi mogą okazać sądowe lub notaryalne zobowiązanie solidarne,

Dostawa soli do magazynu solnego w Gnieźnie z Poznania i Kłecka na 1 lub 3 lata od 1865 r. Termin 7 listopada br. w Gnieźnie. Warunki te same co w Witkowie.

Dostawa materyałów rozmaitych engros, oleju, świec stearynowych, knotów do lamp, kloszów do lamp, mydła, gwoździ etc. etc. dla zarządu drogi żelaznéj wschodniéj. Termin 11 października rb. w Bydgoszczy. Oferty przesyłane być winny do inspektora Grillo w dworcu drogi żelaznéj w Bydgoszczy.

Subhasta: We wsi Okole pod Bydgoszczą nieruchomość pod liczbą 12 położona stolarza Reissa i małżonki, oszacowana 2008 tal. Termin 29 grudnia 1864. warunki w registraturze sądowéj.

W Bydgoszczy nieruchomość handlarza Ferdyn. Wegnera oszacowana 5032 tal. Termin 10 kwietnia 1865. Warunki w regigistraturze.

Pod Kcynią gospodarstwo Wilh lma Thews w Nowéjwsi, oszacowane 1450 tal. Termin 11 stycznia 1865 w Szubinie. Tamże warunki.

W Bydgoszczy nieruchomość Henryka Rajewskiego pod liczbą 112 i łąka nad Notecią, oszacowana 1758 tal. Termin 7 listopada 1884. Warunki w registraturze.

W powiecie inowrocławskim grunt Henryka Hintza pod liczbą 20 w Wielkim Wodzku (38 mórg), oszacowany 1500 tal. Termin 11 listopada 1864. Warunki w sądzie w Inowrocławiu.

W Czarnkowie grunt pod nr. 189, Michała Schieve, oszacowauy 1504 tal. Termin 15 grudnia 1864

W Sarbi grunt pod nr. 8 Michała Grota, oszacowany 2572 tal. Termin 6 grudnia 1864 w Czarnkowie. Tamże warunki.

W Bydgoszczy nieruchomość Bigalgów pod nr. 227. oszacowana 981 tal. Termin 20 grudnia 1864. Warunki w registraturze.

— Wścieklizna pomiędzy bydłem rogatém w kolonii A. nad kanałem w powiecie bydgoskim przestała grasować. Rozporządzone zatém dnia 17 czerwca br. zamknięcie miejsca tego i jego pól zostało przez rejencyą bydgoską zniesione.

* **Pleszew**, 28 września. Dziś w nocy około 2 po północy wybuchł tu pożar na ulicy Jarocińskiéj, w tém samém miejscu gdzie przed dwoma laty zgorzały dwa domostwa. Dwie sikawki miejskie, z których jedna za 600 tal. niedawno zakupioną została, jedna wcale druga mało były w stanie przytłumić płomieni, gdyż się pokazało, że u obydwóch mechanizm był zepsuty. Dopiero za nadejściem sikawki z Kowalewa, dóbr pani dyrektorowéj ziemstwa Kurcewskiéj, zdołano ugasić pożar i zapobiedz większemu nieszczęściu.

Przybyli do Poznania dnia 4 października.

BAZAR. Wł. dóbr Suchecka z Dębego, Chłapowska z Bonikowa, Dziembowski z Kludzina, Urbanowski z Turostowa, Sczaniecki z Międzychodu, Zakrzewski z Osieka, Błociszewski z Przecławia, Gólczowa z Gradowa, Mikorski z Kruchowa, Koczorowski z Witosławia, rządcca Jagielski z Dobieszewic, kap. Ławicki z Posadowa.

HOTEL DU NORD. Obyw. Stablewski z Czeluścina, Weinkauf z Bydgoszczy.

HOTEL PARYSKI. Obyw. Funtowicz i kup. Kaphan z Miłosławia, admin. Pazderski z Głogówka, prob. Hübner z Książa, urz. gosp. Miaskowski z Wrześni, naucz. Zachert z Berlina, pani Gertich z Nowéj wsi, dr Bendowski z Wschowy.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Właśc. dóbr Ginther Jutrosina, kap. Grudzielski z żoną z Gniezna, kupcy Schaden z Wrocławia, Binder z Krefeldu, Stiegler z Berlina, radca med. dr Herzog z żoną z Warmbrunn.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Dobrzycki z Bąblina, fabr. Rudolph z Ordruff, porucz. Ludendorff z Poznania, Kuhlwein z Miłosławia, sędzia Töplin z Środy, wł. dóbr Zakrzewski z Osieka, kupcy Helbig, Oriamünde z Lipska, aptekarz Rupprecht z Nisy, młynarz Herrenhauss z Possendorfu.

Wiadomości handlowe.

Stow. kupieckie w Poznaniu dnia 4 października.

Żyto: wyżéj, wyp. 200 węcpli, na paź. i paź.-list. 27²/₃, list.-grudz. 28²/₃, gru.-stycz. 29¹/₆, stycz-luty 30, na odstawę wios. 30¾ tal. pł. Okowita: trzyma się, wyp. 48,000 kw na paź. 12⁸/₂, list. 12⁷/₁₂, grud. 12⁷/₁₂, st. 12²₃, luty 12³/₄, marzec 12¹¹/₁₂ tal. pł.

Berlin, 3 października. Pszenica: 100 ft. w miejscu 48—58, nowa 50, stara 54½ tal. pł. wedle jakości. Żyto: 82—83 funt. 33, 80—81 funt. 32⁵/₈—¾, na paź. i paź.-list. 32⅛ ¾, list.-grud. 32³/₄—⅝, na odstawę wios. 34½—¼—³/₈, maj-czer. 35½ tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. wielki 29—33 tal. pł. Owies: 1200 funt. w miejscu 22½—24½ pł., polski 23½, na paź. 22½ pł., paź.-list. 21½ żąd., list.-gr. 20³/₄, na odstawę wios. 21, maj-czer. 21½ tal. pł. Groch: 2250 ft. do gotowania 46—50 tal. pł. Oléj rzepiowy: 100 ft. bez beczki w miejscu 11¹¹/₁₂, na paź. i paź.-list. 11⁷/₈—¹⁰/₂₄—⅝, list.-gru. 12¹/₂₄—12—¹/₂₄, gru.-sty. 12¹⁰/₂₄—⅙, kwiec.-maj 12³/₄—⅝—²/₃ tal. pł. Oléj lniany: 13 tal. pł. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki 14¹/₂₄—⅙, na paź. 13²/₃—¾, paź.-list. 13⁷/₁₂—²/₃, list.-grud. 13½—⁷/₁₂, grud.-sty. 13⁷/₁₂, st.-luty 13²/₃—¾, kw.-maj 14⅛—⅙, maj-czer. 14⁵/₁₁, czer.-lip. 14⅜ tal. pł. Zameld.: 4800 cent. oleju rzep.

Targ na wełnę berlińską był w drugiéj połowie z. m. z powodu przypadającego w tym czasie jarmarku lipskiego mało ożywionym. Sprzedano 500 c. pruskiéj wełny sukienniczéj po 70—74 tal. do pewnéj fabryki angielskiéj. W ostatnim zaś tygodniu z. m. sprzedano 500 cent. wełny meklenburgskiéj i pomorskiéj po 68 i 200 cent. pom. po 60 tal. Nadto zakupiła pewna saska fabryka 600 cent. tutejszéj i 200 cent. rosyjskiéj wełny Cały obrot z powracającemi z jarmarku lipskiego fabrykantami wynosi mniéj więcéj 1500 wyborowéj jednostrzyżnéj i 200 cent. loków.

Wrocław, 3 października. Na targu:

	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała	70—73	68	62—65	za szefel
„ żółta	60—64	58	50—54	
„ „ nowa	65 - 67	62	59—61	
Żyto stare	58—60	56	46—52	
„ nowe	41 - 42	40	38—39	
Jęczmień stary	40—42	41	— 39	
„ nowy	34—36	33	— 32	
Owies	31—32	28	22—25	
Groch	60—64	58	52	

Rzep: 213 -195—181 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzepak zimowy: 201—186—177 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzep latowy: 180—170—150 sgr. za 150 funt. brutto.

Na giełdzie: Żyto: dobrze, 2000 funt. na paź. 30½—¾—½, paź.-list. 30¼—¾, list.-gru. 31, kw.-maj 32¼—½ tal. pł. Pszenica: na paźdz. 50 tal. żąd. Jęczmień: na paźdz. 31 tal. żąd. Owies: na paź. 33, paź.-list. 31½, kw.-maj 32½ tal. pł. Rzep: na paź. 99½ tal. żąd. Oléj rzepiowy: na bliskie odstawy niżéj, w miejscu 12½ żąd., na paźd. 11⅞, paźd.-list. 11¹¹/₁₂ list.-grud. 12, gru.-sty. 11¹¹/₁₂—12, sty.-luty 12 pł.₄ kw.-maj 12⅝ tal. żąd. Okowita: lepiéj, w miejscu 13⅛, na paź. 13⅙, paź.-list. 13½, list.-grud. 13—½, kw.-maj 13⅓—⅝ tal. pł.

Pomyślny przebieg jarmarku lipskiego objawia się dość korzystnie dla wełny wrocławskiéj. Nietylko miejscowi, ale i zagraniczni przemysłowcy porobili znaczne zakupy, wynoszące razem około 2000 cent. Obrot ograniczał się mianowicie na pośledniе i średnie gatunki, przyczém zwrócono szczególnie uwagę na wołyńską i rosyjską wełnę, po 56—65, polską jednostrzyżną po 65—73, węgierską dwustrzyżną po 48—52 tal. Nowe dowozy wynoszą około 3000 cent. Ceny trzymały się dobrze.

Nadesłano.

Du Barryego skuteczna Revalescièra ma tę zaletę, że bez pomocy lekarstw niezawodnie usuwa wszelkie choroby żołądkowe, szyi, płucowe, wątroby, nerwowe, nerkowe błony śluzowéj, brzuszne, pęcherzowe i krwi, odnawiając krew i obdarzając nowém życiem osłabione ciało i umysł osób każdego wieku.

Przytaczamy tu niektóre z owych kuracyi, które się wszelkim lekarstwom opierały. — No. 52,081: marszałek nadworny hrabia Pluskow uleczony z zastarzałéj niestrawności. — No. 58,418: margrabina de Bréhan uwolniona od siedmioletnich cierpień wątroby, nerwów, opadnięcia, bezsenności, hysteryi, melancholii i osłabienia. — No. 50,416: senator hr. Stuart de Decies, od braku strawności, cierpień wątroby, nerwów, spazmów i kurczów. — No. 49,842: Pani Maryanna Joly wyleczona z pięćdziesięcioletniego zatwardzenia, niestrawności żołądka, astmy, obrzydliwości, spazmów, kurczów i bezsenności. — No. 46,270: J. Robert wyleczony z suchót, połączonych z kaszlem, pluciem krwi, womitami, zatwardzeniem i nocnemi potami, przeciwko czemu przez ciąg 25 lat bezskutecznie się leczył, leżąc przytém ciągle w łóżku — No. 53,860: Panna Gallard uleczona z suchót, na które zdaniem lekarzy już w roku 1855 w przeciągu dwóch miesięcy umrzeć miała, podczas kiedy dziś jeszcze, w roku 1864, skutkiem użytéj Revalesciéry cieszy się zupełném zdrowiem.

Szacowny ten pokarm rozsyła się w blaszanych puszkach opatrzonych pieczęcią Barry du Barry i wskazówką użycia — Ceny ½ funta 1 fl. 40 krajc., ¹/₁ funt 2 fl. 50 kr., 2 funty 4 fl. 75 kr., 5 funt. 10 fl., 12 funt. 20 fl., a 24 funty 37 fl. 50 kr. — BARRY DU BARRY & Comp., 77, Regent-street, London; 26, Place Vendôme, Paris; 12, Rue de l'Empereur, Brussel; 2, Via Oporto, Turin; 18, Calle Valverde, Madrid; a nadto w Petersburgu u

Scholla i Schmidta,

tudzież u wszystkich aptekarzy, w handlach korzennych i w cukierniach.

Ukochana żona moja **Emilia** z domu **Koczorowska**, zasnęła dziś w Panu o godz. 7 z rana, opatrzona śś. sakramentami. Eksportacya odbędzie się w środę, dnia 5, a pogrzeb 6 bm. o czém zawiadomia krewnych i przyjaciół w smutku pogrążony mąż (3457)

A. Graeve.

Borek, 4 października 1864.

Zapozew publiczny.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu.
Wydział dla spraw cywilnych.
Poznań, 18 września 1864. (3424)

Książka, przez tutejszą kasę oszczędności na dniu 17 września 1860 r. na imię, w dniu 15 listopada 1862 w Koninie zmarłego, jednakże tu w Poznaniu zamieszkałego fórszpana **Wincentego Roberta Meyera**, pod Nr. 18629 wystawiona, teraz jeszcze na 49 tal. 12 sgr. 10 fen. brzmiąca, podobno Wincentemu Robertowi Meyerowi w roku 1862 w podróży do Królestwa Polskiego zaginęła.

Każdy, ktoby do zaginionéj książki oszczędności jakiekolwiek prawa mieć sądził, ma się u nas najpóźniéj w terminie na dzień

12 grudnia rb. o godz 11 przed połud.

przed sędzią powiatowym p. Ryll, w sali naszéj instrukcyjnéj wyznaczonym zgłosić i roszczone swe prawa udowodnić, w przeciwnym bowiem razie, taż książka oszczędności za umorzoną uznana i sukcesorom tego co ją zgubił, nowa na to miejsce wygotowaną zostanie.

Przypomnienie.

Widzę się spowodowanym przypomnieć Szanownym interesentom, że listów przeznaczonych do Dyrekcyi Towarzystwa Pomocy Naukowéj **nie należy adresować do mnie, ani na ręce moje, tylko wprost do rzeczonéj Dyrekcyi**, pod którym to adresem dochodzą listy do rąk Sekretarza Dyrekcyi.

Nadmieniam także, że po listy do mnie i do fabryki mojéj adresowane, posyłam trzy razy na dzień na pocztę, że zatém dodatek na adresie „**przez umyślnego — per Expresse**“, nietylko żadnego nie ma skutku, ale nawet niekiedy opóźnienie za sobą pociąga, gdyż listy adresowane „**przez umyślnego**“ zamiast do bióra fabrycznego, przychodzą do mego prywatnego mieszkania, gdzie według okoliczności zalegać mogą. (3386) **H. Cegielski.**

Zdatny **rządzca gospodarczy**, wolny od służby wojskowéj, w dobre opatrzony świadectwa, znajdzie zaraz miejsce w **Kociałkowejgórce** pod **Kostrzynem**. (3452)

Żądany jest **subjekt** do Wrocławia, obeznany dokładnie z handlem płóciennym, pod korzystnemi warunkami. Bliższe szczegóły udzieli przy załączeniu świadectw, kantor **Feliksa Bielawskiego** w Wrocławiu, ulica Olawska Nr. 7. (3458)

Kurs naukowy w szkole żeńskiéj wyższéj dla panien w **Kościanie** rozpoczyna się w październiku. Rodzicom życzącym sobie umieścić tamże swe córki podaje się do wiadomości, że dziewczynki kształcą się obok języka polskiego i niemieckiego, w którym przedmioty bywają wykładane, w języku francuskim i w wszystkich innych do wyższego wykształcenia należących wiadomościach. Córki rodziców zamiejscowych przyjmuje na pensyą pod umiarkowanemi warunkami przełożona zakładu

Emma z Kurowskich Puffke.

Kościan, 1 października 1864. [3459]

Ekonom, Polak żonaty, zdatny w swym zawodzie, poszukuje miejsca. Adres **E. F.** poste restante w Gostyniu. (3427)

Leśnika praktycznie i teoretycznie wykształconego wskaże

(3434) **Emil Kierski.**

Guwernantka, Polka, znająca dokładnie język niemiecki i francuski, oraz muzykę, gotowa przyjąć obowiązki zaraz. Dowiedzieć się można na placu Wilhelmowskim Nr. 8, na II piętrze. (3435)

Prymaner życzy sobie udzielać lekcyi prywatnych w miejscu. Bliższa wiadomość w cukierni p. **F. Rudzkiego.** [3455]

Panienki mające uczęszczać do jednéj z tutejszych pensyi, znajdą dogodną stancyą obok starannéj opieki, pomocy w naukach i konwersacyi francuskiéj, a na żądanie także lekcye muzyki. Gdzie? dowiedzieć się można na placu Wilhelmowskim Nr. 8, II piętro. (3436)

Dla **studentów** jest **pomieszkanie** za Bramką No. 5.

[3446] **T. Michałowski.**

Osoba niedawno przybyła z Warszawy, posiadająca śpiew artystycznie, pragnie udzielać swego talentu w miejscu lub na wsi.

Dowiedzieć się można: ul. Gołębia No. 1 na pierwszém piętrze, nad zakrystyą. [3464]

Przy ul. Długiéj No. 7 przyjmuje na stancyą studentów i pod swą opiekę

[3465] **Emilia Schoen.**

Mieszkam obecnie **przy placu Wilhelmowskim pod No. 5** w podwórzu, na 1 piętrze.

[3456] **C. Sterra,** tapicer.

Bióro zleceń K. Molińskiego w Poznaniu, ul. Wodna Nr. 25. Wskaże przyzwoite pomieszczenie na stancyą dla studentów uczęszczających do szkół tutejszych, sam nawet mając obecnie zbyteczną stancyą, przyjąłbym kilku studentów, synów obywatelskich lecz tylko Polaków pod specyalny swój dozór z przyzwoitém utrzymaniem. Kilka posad zawakowało dla porządnych i zdatnych ogrodników. (3462)

Wygodnie urządzona **stancya dla studentów** wraz z taniemi korepetycyami, jest na Wielkich Garbarach pod Nrem 3. Bliższa wiadomość u gospodarza. (3454)

J. Urbankiewicz,

Marchand Tailleur de Paris,

Poznań, Wilhelmowski Plac Nr. 10,

oświadcza publiczności, iż założył nowy **magazyn ubiorów** najnowszych mód i wszelkich façonach dla panów i chłopców, jako i amazonki, mantyle i rozmaite jakety dla dam; mając zaufanie, iż po kilkoletniéj praktyce w Paryżu i Londynie, zdoła zadowolnić co do kroju materyału i roboty. (3450)

On parle Français. English spoken.

Gniezno, ulica Farna No. 9. **H. KILIŃSKI** **Gniezno,** ulica Farna No. 9.

poleca swój świeżo zaopatrzony **skład sukien, kortów i materyi na ubiory wierzchnie** jakości najlepszéj, tudzież **gotowe ubiory męzkie** najnowszéj formy.

[3420] **H. Kiliński,** krawiec męzki.

Fabryka i skład
BIELIZNY GOTOWEJ.

Magazyn płócien, stołowizny i towarów białych.

Drelich na miechy i miechy,
Dery do spania i na konie.

Kobierce.

Ceraty i skóry amerykańskie.

Przedmioty kokosowe.

Derki do podróży.

Kołdry watowane.

Robert Schmidt,
dawniéj ***Antoni Schmidt,***
Poznań,
[3390] **Rynek No. 64.**

Magazyn
francuzkich, angielskich i krajowych
Bławatów i towarów modnych.

Long-Châles.

Płaszcze, Mantylki itd.
własnéj fabryki.

Sukna, Bukskiny.

Wszelkie przedmioty do garderoby męzkiéj

FIRANKI.

Materye na meble i portyery.

Pokrycia na stoły.

Odebrawszy już nasz towar z jarmarku lipskiego, polecamy

partyą francuzkiego Popline,
„ $^{5}/_{4}$ fasonowanéj materyi na ubiory począwszy od 6 sgr.,
„ $^{4}/_{4}$ Popline począwszy od 5 sgr.
„ czarnéj kitajki $^{5}/_{4}$ szer. począwszy od 20 sgr.,
„ prawdziwych francuzkich Long Chales, o 50% niżéj ceny zakupu,
„ jedwabne Poplin Roby w najnowszych deseniach i w cenie nadzwyczaj umiarkowanéj.

Asch i Oberski,

narożnik ulicy Wronieckiéj i Kramarskiéj No. 1.

[3461]

Panna, znająca oba języki krajowe, znajdzie w handlu moim zajęcie.

M. Zadek młodszy,

[3463] ul. Nowa 4.

Pod No. 8 na parterze przy ul. Strzeleckiéj, blisko gimnazyum kat., za umiarkowaną cenę przyjmuje od 1 października b. r. na stancyą 2 lub 3 chłopców, oraz przyrzeka opiekę jak najtroskliwszą i dozór sumienny.

[3453] **Sąchocki.**

Wiatrak na kolonii Anna pod Środą położony, w bardzo dobrym stanie, do którego 13 mórg 75 prętów roli I klasy należy, oraz kompletne zabudowania, składające się z domu mieszkalnego, stodoły i chlewów, jest z wolnéj ręki zaraz do sprzedania. Zgłosić się można tylko osobiście do Dominium Słupi pod Środą. (3398)

Firanki

w wielkim doborze poleca

Juliusz Lasch,

[3447] plac Wilhelmowski 3, hot. du Nord.

Herbatę

przednią, za któréj czysty smak ręczę, polecam po 12, 10 i 8 złp. w $^{1}/_{1}$, $^{1}/_{2}$ i $^{1}/_{4}$ fnt. paczkach.

Paczki są moją firmą oznaczone.

[3328] **J. N. Leitgeber.**

Świeże tłuste **kielskie sielawy** odbiorą dziś przyspieszonym pociągiem towarowym

W. F. Meyer i Sp.,

[3460] plac Wilhelmowski No. 2.

Oryentalny
ekstrakt do pozbycia się włosów,

środek pewny i nieszkodliwy ku oddaleniu zbyt niskiego porostu ciemienia i tylnéj części głowy. Za skutek, następujący po 10—15 minutach, ręczy fabryka, która w przypadkach nieskutkowania zwraca zapłaconą ilość. Cena flakonika 25 sgr.

A. Rennenpfennig i Sp.,

(3449) w Hali n. S.

Jedyny skład w **Poznaniu** u

Z. Zadka i Sp.,

ulica Nowa 5.

Kawiarnia Fromma,

Restauracya i lokal bilardowy

znajduje się od dnia dzisiejszego [3442]

narożn. ul. Slusarskiéj i Butelskiéj.

Mszczyzn pod **Dolskiem** ma na sprzedaż **400,000 torfu** najlepszych przymiotów. [3338]

Para koni karych, litewskich, do szybkiego wyjazdu, stoi na sprzedaż w **Jerzykowie** pod Pobiedziskami, u **Likowskiego.** [3448]

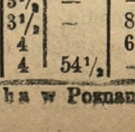

120 maciór młodych, zdatnych do chowu, jest do sprzedania za umiarkowaną cenę w **Dobrojewie** pod Ostrorogiem. [3409]

W środę, dnia 5 października rb. stanie wielki transport

krów i cieląt z łęgu noteckiego, w hotelu Keilera na sprzedaż.

W. Hamann,

[3451] handlerz bydła.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 3 października.

Papiery pruskie.	%	żądane	płac.
Pożycz. dobrow.	4½	101½	—
— rząd. 1859	5	—	105½
— 50, 52 konw.	4	—	96½
— 54, 55, 57,	4½	—	101½
— 1856	4½	—	101½
— prem. 1855	3½	—	127¼
Obligi dług. skarb.	3½	—	89½
— Marchii	3½	—	88
Listy zast. March.	3½	—	87¼
— Prus Wsch.	3½	—	84
— — —	4	—	94½
— Pomor.	3½	—	86½
— —	4	—	99
— W.Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe	3½	—	—
— — — (nowe	4	—	94⅝
— Szląskie	3½	91	—
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	84
— —	4	—	95
— rent. March.	4	—	98¼
— Pomor.	4	—	97¾
— W. Ks. Pozn.	4	—	95½
— Pr. Wa. i Zach	4	—	97¾
— Nadreńskie	4	—	98
— Saskie	4	—	98¼
— Szląskie	4	—	98¾
Papiery zagraniczne.			
Austrz. m tall.	5	—	59½
— Poż. narod.	5	—	67½
Austr. Obl. 250 fl.	5	—	75
— losy. 5 pożyc. Stiegl	4	74	—
— 6 —	5	87¾	—
— losy. poż. angiel.	5	—	88¼
Polsk. obligi skarb	4	—	72½
— Cert. A. 300 zł.	5	—	90½
— — B. 200 zł.	—	—	—
— Lis. z. n. w R.S.	4	—	74¼
— Ob. cstk. 500 z.	4	—	87½
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113⅝
Lujdory	—	—	110½
Złota. funt. cel.	—	—	461
Srebra — dito.	—	—	29
Saskie bil. kas.	—	—	99⅞
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅞
Austr. bank	—	—	85⅞
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	—
Akcye kolei żelazn.			
Galic. K. Ludw.	5	—	103½
Berlin-Anhalt	4	—	186
Berlin-Hamb	4	—	139¼
Berl.-Poczd.-Magd	4	220	—
Berl.-Szczecin	4	—	131½
Wrocł.-Freib.	4	—	132½
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	82½
Kozle-Bogumin	4	—	54
— pierwot.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	95½
Dolno Szl. kol. pob.	4	—	72½
— pierwot	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	64½
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	159¼
— Litt. B.	3½	—	145
Opol-Tarnowic.	4	—	68¼
Starogr.-Pozn	3½	—	97¾
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	121
Berl. Tow. hand.	4	—	110⅞
Gdański bank pryw	4	—	104½
Dysk. Udział kom.	4	—	97⅞
Gota bank. pryw.	4	—	98
Hanow. dito	4	—	100⅛
Królew. dito	4	104	—
Lipsk. Stow. kred.	4	—	79
Magd. bank. pryw.	4	—	96
Pomor. bank rycer.	4	—	97¼
Pozn. bank. prow.	4	—	95⅓
Prusk. udz. bank.	4⅛	—	140½
Szląsk. Stow. bank.	4	—	106
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	104½
Minerwy Szląskiéj	3	—	21¾
Concordia	4	—	365
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt	4	—	97
—	4½	—	100⅜
Berl.-Hamb	4½	—	—
— II. Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A	4	—	94¼
— Litt. C.	4½	—	94
— Litt. D.	4½	—	—
Berl.-Szczecin	4½	—	—
— II. Em.	4	—	92
Kozle-Bogumin	4	89	—
— III. Em	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	95
— konwen.	4	—	95
— — III ser.	4	—	93½
— — IV ser.	4½	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Litt. B.	3½	—	—
— Litt. D.	4	—	94½
— Litt. E.	3½	—	82
— Litt. F.	4½	—	100¼
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	97¾

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.
dnia 3 października.

Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	96	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	110¼
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust	—	—	85⅙
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	3½	—	—
— nowe	4	—	95
— nowe	3½	—	—
— Listy Rent.	4	—	94¾
Szląskie list. Zast.	3½	—	91¼
— nowe Lit. A.	4	—	99½
— nowe	4	100⅜	—
— Lit. B.	4	—	—
— Lit. C.	4	100⅓	—
— Listy Rent.	4	—	98½
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	—	—
— nowe Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożyc. z na.	5	—	67⅛
Minerwy akcye	4	22	—
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg	4	—	132¼
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	95¼	—
—	4½	—	—
GórnoSzl. Lit. A. i C	3½	159	—
— Lit. B.	4½	—	—
— obl z pr. pierw	4	95¼	—
— Lit. D	3½	—	—
— Lit. E	3½	—	81⅛
Opol. Tarn.	4	—	68
Kozle-Bogumin	4	54½	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—
Listy zast. gal. now. z kup. w. austr.	—	75 50	74 50
Listy zast. gal. star. kup. w mon. kr.	—	79¼	78⅛

KURS STOW. KUP. w POZNANIU
dnia 4 października

Pozn. List. Zast.	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— nowe	4	—	94½
Pozn. list. Rent.	4	95¼	—
— akc. bank. prow	—	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow	5	—	—
— obl. mel. Obry	5	—	—
— obligi pow.	4½	—	—
— obl. miej II. Em	4	—	—
Prusk. obl. skar.	3½	—	—
— pożyc. skarb.	4	—	—
— dobr. pożyc.	4½	—	—
— poż. skarb.	4½	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem.	3½	—	—
Sz. list. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. k. ż	—	—	—
— obl. z pr. pier. E	—	—	—
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	75
Zagraniczne bank.	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny i wydawca w zastępstwie: Szczepan Jaskulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.